okej to myślę że takim najfajniejszym wydarzeniem w moim życiu jak pierwszy raz poszłam się wspinać w Tatry gdzieś tam byliśmy ze znajomymi na takim obozowisku z Polskiego Związku Alpinizmu i tam pojechaliśmy bardzo turystycznie i okazało się że mamy tam możliwość po wspinać się z instruktorami i tak zrobiliśmy pierwsze moje wejście to było na Żeberko pamiętam to do tego od tego czasu wspinam się do teraz może tak to jest takie takim takie coś od zawsze lubiłam góry a tak jeździłam tylko turystycznie chodząc tak w trekking a tu był taki jedyny moment tych gór jakiś takich tych wyższych i od tego momentu znaczy ukończyłam kurs i zaczęłam jeździć w wyższe góry okej więc oczywiście to była niespodzianka że możemy pójść byliśmy totalnie zieloni spaliśmy w namiotach na takich drewnianych podestach na Hali Gąsienicowej bo później gdzieś tam bliżej schroniska poszliśmy się przejść do schroniska i zdziwiło nas trochę że nasz dyrektor szkoły do której chodziłam jest znaczy wiedziałam że jest instruktorem ale zdziwiło mnie że idąc z nami gdzieś tam na wycieczkę zabierał uprzęże haki i całą resztę oprzyrządowania i jak doszliśmy do schroniska stamtąd skierowaliśmy się na Halę Gąsienicową w stronę Czarnego Stawu i stwierdził że mamy ze sobą trzech instruktorów to możemy się chwilkę po wspinać i tak w sumie niespodziewanie gdzieś tam zaczęliśmy się wspinać byłam zupełnie zielona i mocno przestraszone ale też mocno podekscytowana to jest taka dla mnie mega mega miła chwila